

NASZE ABC

Zanik siły
nabywczej wsi

Rozpiętość między cenami płodów rolnych, a artykułów żywnościowych aczkolwiek nieco zmalała, jest nadal znaczna. Gdy przed rokiem wskaźnik cen hurtowych artykułów sprzedawanych przez rolnika wynosił 35,6, to dziś wskaźnik ten równa się 39,4. Oznacza to innymi słowy, że jeśli w 1928 r. rolnik za pewną ilość swoich produktów otrzymywał 100 złotych, to rok temu mógł za taką samą ilość uzyskać 35,6 zł., a teraz — zł. 39,4.

Jak widać z tego jest pewna minimalna poprawa. Trzeba również wziąć pod uwagę, iż w pewnym stopniu, w tym samym czasie, zmalał wskaźnik cen artykułów przemysłowych, nabywanych przez naszych rolników, co stawia ich w nieco lepszej sytuacji, niż przed rokiem. Mimo to wszystko pozostał nadal jeszcze olbrzymi dystans między cenami płodów rolnych, a cenami wyrobów przemysłowych, a jak wielka jest ta dysproporcja, można sobie uprzytomnić porównując ceny niektórych artykułów przemysłowych przeliczone na kilogramy żyta, tego podstawowego ziemiopłodów naszego rolnictwa.

Nie będziemy tu zajmowali się zestawianiem cen obecnych z cenami z przed roku, bo, jak już powiedzieliśmy poprzednio, w sytuacji rolnictwa pod względem cen nastąpiła pewna poprawa. Natomiast zestawimy, ile dziś rolnik musi dać żyta za pewne towary przemysłowe, a ile dawał w 1928 r.

Okazuje się wtedy, że za tak niezbędne narzędzie pracy rolniczej, bez którego nie może być mowy w ogóle o uprawie roli, jakim jest plug, w 1928 r. trzeba było dać 100 kilogramów żyta, teraz zaś — 244 kilo. Dziś więc plug dla rolnika jest dwa i pół raza droższy, niż był osiem lat temu.

Nic dziwnego też, że rolnik nabywa teraz daleko mniej plugów, a fabryki maszyn i narzędzi rolniczych musiały przez szereg lat prawie zupełnie zawiesić swoją produkcję. Teraz jakoby następuje pewne ożywienie, ale do stanu poprzedniego jest nam bardzo daleko, obserwujemy dopiero pierwsze drgnięcia zamarłej przez długie lata powierzchni tej dziedziny życia.

Jeśli weźmiemy zwyczajny garnek emalowany, to okazało się, iż nawet ostatnio zdrożało to narzędzie dla rolnika i dziś musi on zań dać trzy i pół raza więcej żyta, niż osiem lat temu. Za parę kamasy płacił rolnik w 1928 r. równowartością 99 kilo żyta, teraz zaś chcąc nabyć buciki, zapłaci za nie 203 kilo.

Cukier staniał, jak o tem wiemy, ale czy jest on dostępny dla polskiego chłopca, skoro za kilogram cukru ma dać 8,4 kilograma żyta, gdy przed ośmiu laty dawał tylko 3,6 kilograma. Wszak mimo obniżki cen cukier jest dziś dla chłopca przeszło o sto procent droższy.

Podobnie jest z solą, która zdrożała dla rolnika o 350 proc., z tytoniem, mydłem, węglem, naftą i t. p. artykułami.

Nic też dziwnego, że wieś, która powinna być największym rynkiem zbytu szeregu towarów przemysłowych, nadal w bardzo minimalnych dobach konsumuje te towary. Rolnika polskiego nie stać na nie, musi ohywać się bez niezbędniejszych sprzętów, na rzędy, używek, ubrań i t. p., bo jego siła nabywcza jest poniżej wysokości cen wyrobów przemysłowych.

Jaskrawym dowodem jest fakt, że te części Polski, w któ-

Wiejskie manifestacje „naprawiaczy”
w rocznicę bitwy warszawskiej

Radykalne skrzydło obozu rządowego t. zw. naprawiacze postanowili urządzić w tym roku manifestacyjne obchody na wsi w rocznicę bitwy warszawskiej. Dzieje się to po raz pierwszy, gdyż dotychczas naprawiacze nie urządzali obchodów w rocznicę „Cudu nad Wisłą”. Jak nas informują, decyzja urzędnika przez naprawiaczy obchodów na wsi w dniu 15 sierpnia zapadła nagle i niejako w ostatniej chwili. Akcentuje się przytem, iż obchody organizowane przez naprawiaczów, stanowią mając przeciwstawie dla manifestacji, urządzanych przez Stronictwo Ludowe.

Aparat organizacyjny do urządzania obchodów sierpniowych na wsi znaleźli naprawiacze w t. zw. „Związku organizacji wiejskich”. Związek ten utworzony został w lecie 1935 roku, a weszły doń pracujące na wsi organizacje o charakterze społeczno-gospodarczym, opanowane na kierowniczych stanowiskach przez działaczy naprawiaczkich. Do „Związku organizacji wiejskich” należą: centralne Tow. organizacji i kółek rolniczych, związek spółdzielni rolniczych i zarobkowo-gospodarczych, centralna organizacja kół gospodyń wiejskich, centralny związek młodej wsi, związek spółdzielni jajczarskich i mleczarskich, związek spółdzielni spo-

żywców „Społem”, związek osadników, związek teatrów ludowych.

Prezydium „Związku organizacji wiejskich” tworzą sen. Małski i p. Kierzkowski, a do zarządu należy m. in. dr. Piaskiewicz.

Odezwa zapowiadająca w rocznicę bitwy warszawskiej urządzanie obchodów manifestacyjnych na wsi przez „Związek organizacji wiejskich”, nie została podpisana przez związek spółdzielni spożywców „Społem”. Na zapytanie wyjaśniono, że brak tego podpisu nie posiada znaczenia i jest tylko wynikiem względów formalnych.

Instrukcja wydana w związku z planowaniem manifestacji do wodzi, że odbędą się one przy współudziale wojska i władz pod hasłem „naród z armją — armia z narodem”. Program obejmuje 2 dni: 14 i 15 sierpnia.

Dnia 14 sierpnia wieczorem mają być urządzone capstrzyki orkiestr wojskowych, strażackich i innych. Tegoż wieczoru nastąpić ma rozpalenie ogniska przez 3 osoby, a mianowicie najstarszego służbą i szarżą żołnierza walczącego o niepodległość, najstarszego obywatela, zasłużonego w pracy społecznej i przedstawiciela młodego pokolenia (harcerza, strzelca, członka organizacji młodzieży wiejskiej). Przy ognisku

ma się odbyć apel poległych danej miejscowości, poczynając odczytanie listy od ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

W dniu 15 sierpnia odbyć się mają nabożeństwa w kościołach zebrań publicznych (akademje, wieczornice, zgromadzenia) z przemówieniami i uchwalaniem rezolucji, defilady stowarzyszeń i organizacji w ogólnej defiladzie wojska w miejscowościach garnizonowych, gdzieindziej oddzielnie.

Powstańcy pełni optymizmu
Groźne położenie w Madrycie
Komunizm opanowuje miasta

KOPENHAGA, 4. 8. Posel duński w Madrycie nadesłał do min. spraw zagran. w Kopenhadze telegram, w którym donosi, że w dniu wczorajszym zawieszony został do min. spraw zagran. Burcia. Minister oświadczył posłowi, że położenie w mieście staje się coraz groźniejsze i zaznaczył, że nie może wziąć żadnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo przebywających w stolicy cudzoziemców.

Minister podkreślił, iż uczynił już wszystko, aby cudzoziemcy mogli opuścić Madryt, ci zaś którzy pozostali czynią to na własną odpowiedzialność.

SYTUACJA NA FRONCIE

PARYŻ, 4. 8. Rząd powstańczy w Burgos opublikował wczoraj wieczorem długi komunikat o przebiegu operacji wojennych na różnych frontach, donosząc o licznych sukcesach wojsk powstańczych oraz protestując przeciwko bombardowaniu przez samoloty rządu madryckiego kościoła Najświętszej Marii Panny de Pilar w Saragossie oraz nieufortyfikowanych miast Huesca i Palma (Majorka). Kwaterna główna wojsk powstańczych w Burgos donosi, że sytuacja na frontach pozwala spodziewać się całkowitego i definitywnego sukcesu.

Kwaterna główna komunikuje zarazem, że dwóch kapitanów, 6 poruczników i 200 gwardzistów cywilnych, którzy zdezerterowali z garnizonu Ciudad Real zgłosiło się do płk. Escameza, dowódcy oddziału powstańczego na Samos sierra.

MADRYT, 4. 8. Korespondent Havyasa na froncie Guadarramy donosi: W ciągu dnia wczorajszego powstańcy wyszli ze swych kryjówek, lecz wojska rządowe łatwo powstrzymały ich na lewym skrzydle, zadając im poważne straty i zmuszając do szybkiego odwrotu, z czego skorzystali żołnierze, niechętni powstaniu, aby przejść na stronę wojsk rządowych. Nocą oddziały rządowe ufortyfikowały zdobyte pozycje dzięki nadchodzącym stale posiłkom. Potwierdza się przekonanie, że w połowie tego tygodnia rozpocznie się decydująca akcja na wzgórzu Leon.

Ś. p. gen. Dreszer
był chory na raka?

W kołach lekarskich w Gdyni opowiadają, że sekcja zwłok ś. p. generała Orlicz - Dreszera wykazała u zmarłego raka na wątrobie. Zdaniem lekarzy, którzy brali udział w sekcji zwłok, gen. Orlicz - Dreszer, gdyby nie zginął w katastrofie, żyłby jeszcze co najwyżej jeden rok.

Tym razem polscy żeglarze
Zajęli trzecie miejsce

KILONJA, 5. 8. W środę odbył się w Kilonji na olimpijskich regatach żeglarskich drugi bieg „olimpijek”. Tym razem Polska (Jensz) zajęła trzecie miejsce.

	w czasie	pkt.
1) Holandia	1:23:44	25
2) Anglja	1:24:04	24
3) Polska (Jensz)	1:24:38	23

4) Niemcy	1:25:15	22
5) Włochy	1:25:31	21
6) Estonia	1:25:37	20
7) Norwegja	1:25:43	19
8) Danja	1:25:54	18
9) Chile	1:26:16	17
10) Szwecja	1:26:58	16

Ogółem sklasyfikowano 22 państwa. Turcja, Węgry i Finlandja zostały wyeliminowane.

Wiadomości olimpijskie
na str. 5-ej

LONDYN, 4. 8. Położenie w Hiszpanji, według relacji floty brytyjskiej, znajdującej się na wodach hiszpańskich, jest następujące: W Barcelonie panuje spokój, ale możliwe są tam poważne komplikacje. W Palma na Majorce od g. 9 rano do 17-ej trwa bombardowanie. Gijon jest bombardowane codziennie przez krążownik powstańczy. W Walencji panuje najzupełniejszy spokój. W Vigo, La Coruna i El-Ferol również pozornie jest całkowity spokój.

Na stronę gen. Cabanellosa
przeszedł dyplomata hiszpański w Warszawie

Wobec wypadków w Hiszpanji, zagraniczne placówki dyplomatyczne hiszpańskie są w rozterce co do właściwie mają reprezentować: rząd madrycki, czy też zwycięsko postępującą naprzód armję powstańczą.

Poselstwo hiszpańskie w Warszawie pozostawało dotąd wierne rządowi madryckiemu. Wczoraj wszakże pierwszy sekretarz poselstwa p. Adolfo Perez - Caballero podał się do dymisji, wysyłając jednocześnie depeche do Madrytu zgłaszającą ustąpienie, oraz drugi jednocześnie depeche do Madrytu zwołującą do gen. Cabanellosa, stawiając się do jego dyspozycji. Zaznaczyć należy, że wielu dyptomatów hiszpańskich na in-

nych placówkach zagranicznych zgłosiło już swe ustąpienie i oddanie się do dyspozycji rządu powstańczego.

P. Caballero jest gorącym przyjacielem Polski i w r. 1920, gdy poraz pierwszy przebywał na hiszpańskiej placówce dyplomatycznej, był jednym z tych dyptomatów, który nie opuścił Polski w czasie zbliżającej się nawałnicy bolszewickiej. Dymisja pierwszego sekretarza poselstwa hiszpańskiego wzbudziła w kołach dyplomatycznych wśród kolonji hiszpańskiej w Warszawie zrozumiałe poruszenie. Rodzina p. Caballero wyjechała przed trzema tygodniami do Hiszpanji i znalazła się na terenach objętych walkami rewolucyjnymi.

Okrety niemieckie w Ceucie
demonstrują sympatję dla powstańców

TANGER, 4. 8. Wczoraj przybyły do Ceuty niemiecki krążownik „Deutschland” i kontrtorpedowiec „Luchs”, witane przez okręty na redzie i salwy artylerji nadbrzeżnej. Oficerowie sztabu głównego niemieckich okrętów złożyli wizytę generałowi Franco w pałacu wysokiego komisarza.

Ruchy krążownika „Deutschland” w porcie Ceuta w czasie, gdy okręty wojenne rządu hiszpańskiego atakowały powstańców, uniemożliwiali bombardowanie Ceuty.

Przybycie krążownika „Deutschland” do Ceuty było oczekiwane od paru już dni w strefie Maroka hiszpańskiego, zajętej przez powstańców. Mówiono, że przybędą 2 okręty niemieckie jeden do Ceuty, a drugi do Rio - Martinu portu Tetuanu. Jeden z dyptomatów oświadczył, że najważniejszem w tej sprawie jest wizyta dowódcy okrętu u gen. Franco, chociaż mówi się, że była to wizyta kurtuazyjna, ale jednak nastąpiła przy tej okazji dłuższa narada. Oficerowie niemieccy w czasie tej nara-

dy zwiędzali miasto w towarzystwie oficerów powstańców, którzy niewątpliwie widzą w tych odwiedzinach demonstrację sympatji dla powstania.

GIBALTAR, 4. 8. Torpedowiec niemiecki „Luchs” udając się wczoraj do Ceuty wraz z pancernikiem „Deutschland” zawiął w niedzielę do Algeciras. Kapitan „Luchsa” zjechał w Algeciras na ląd i złożył wizytę dowódcy tamtejszych powstańców płk. Coco, poczem kontrtorpedowiec odpłynął do Menilli.

Ostatni szaniec
opozycji gdańskiej

GDANSK, 5. 8. (PAT). Prezydent policji gdańskiej zawiązał na przeciąg 6 miesięcy ostatnią wychodzącą jeszcze w Gdańsku gazetę opozycyjną „Danziger Volkszt.” za umieszczenie we wczorajszym numerze artykułu, atakującego władze gdańskie.

W obliczu niebezpieczeństwa komunistycznego
Stan wojenny w Grecji
i rozwiązanie parlamentu

ATENY, 5. 8. (PAT). Agencja ateńska podaje: Rząd ogłosił za zgodą króla stan wojenny, ponieważ stanął w obliczu zorganizowanego przez komunistów poważnego ruchu powstańczego, który groził krajowi przelaniem krwi. Wiadomość ta przyjęta została przez opinję publiczną z ulgą.

W całym kraju panuje najzupełniejszy ład i spokój. Izba została rozwiązana, ale termin przyszłych wyborów nie jest jeszcze ustalony.

ATENY, 5. 8. (PAT). W odezwie

wystosowanej do narodu rząd, uzasadnia ogłoszenie stanu wojennego i rozwiązanie parlamentu, podkreślając chęć zapewnienia krajowi stałych rządów oraz niebezpieczeństwo propagandy komunistycznej, skierowanej przeciwko obecnemu ustrojowi. Odezwa podpisana przez premiera Metaxasa kończy się zapewnieniem, że po skonsolidowaniu ustroju rząd pod kierunkiem króla pracować będzie nad podniesieniem dobrobytu całego narodu helleńskiego.

Ras Sejum ponowi
Akt uległości wobec Włoch

Sukcesy Włochów w okolicach Gore

RZYM, 5. 8. (PAT). Agencja Stefani podaje: Wbrew fałszywym wiadomościom, rozsiewanym w ostatnich dniach zagranicą o rzekomych krwawych walkach między rasem Sejumem, stojącym na czele 7 tys. powstańców, a wojskami włoskimi w rejonie Dessie, ras Sejum przybył do stolicy na zaproszenie wicekróla, odbywając podróż do Dire-dau samolotem, a następnie koleją.

Wobec mamy najwięcej owiec, dostarczają najmniej wełny na sprzedaż. Chłop musi bowiem sam przerobić tę wełnę na samodzielnie i sam musi uszyć sobie z niej odzież, bo na kupno gotowej odzieży, nawet z bawełny, nie może sobie pozwolić.

Obecny rok według zapowiedzi ma być dla naszego rolnictwa lepszy. Gdyby przyniósł on dalsze zbliżenie poziomu cen, wtedy wieś mogłaby uzyskać nieco więcej gotówki i wzmóc mogłoby się również jej spożycie. To też wszyscy z ciekawością czekają, jaki będzie początek tego nowego gospodarczego roku rolniczego.

LONDYN, 5. 8. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Port Saidu, że według informacji z wiarygodnych źródeł ras Imru, były do wódca wojsk abisyńskich na froncie północno-zachodnim, zreorganizował swą armję i obecnie na czele 40.000 wojowników posuwa się naprzód na zachód od Addis - Abeba. Wojska rasa Imru zaatakowały i zniszczyły kilka wysuniętych posterunków włoskich.

Według wiadomości z tych samych źródeł, siły abisyńskie zgromadzone w okolicach Gore, zdobyły znaczne ilości broni i amunicji w czasie ataków na Addis-Abeba. Ataki te prowadzone były pod dowództwem dedżaszmacza Aberra, syna rasa Kassa, przebywającego obecnie w Worthing.